



www.cisi.pl

KOTWICA

5(57)
wrzesień/październik
2011
ISSN 1642-6533

Pismo Wspólnoty Cichych Pracowników Krzyża poświęcone chorym i niepełnosprawnym



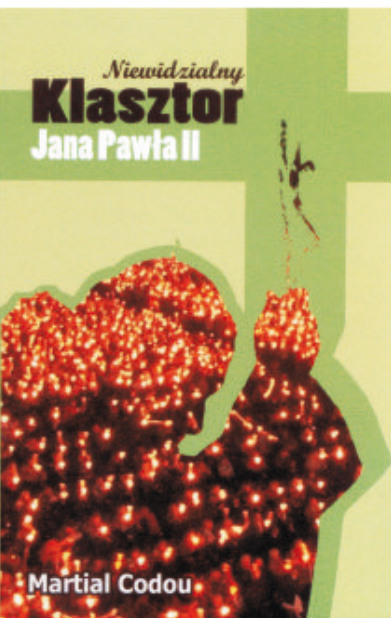
Wydawca: Cisi Pracownicy Krzyża, ul. Ks. Prałata L. Novarese 2, 67-200 Głogów tel. 76 833 32 97
fax 76 836 57 57 e-mail: cpk@lg.onet.pl www.cisi.pl www.kotwica.cisi.pl www.sodcvcs.org

WAKACYJNE WSPOMNIENIA

RÓŻANIEC

BARDZIEJ KOCHANI

NIEWIDZIALNY KLASZTOR JANA PAWŁA II



miejsowości. Tę Bożą intuicję Martial otrzymał w dniu pogrzebu Jana Pawła II, podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Odkrył wtedy, że Kościół potrzebuje daru ze strony ludzi słabych, cierpiących, niepełnosprawnych. Takiego daru, jakim był także sam Jan Paweł II, gdy szczególnie pod koniec życia ujawnił światu swoje ograniczenia i słabości, związane z chorobą.

W swojej wizji M. Codou zobaczył obraz, którego centrum stanowił krzyż. Jak tłumaczy diakon: „belka pozioma krzyża to belka życia doczesnego, pionowa zaś symbolicznie przechodzi przez Kościół symbolizowany przez stolicę piętrową i łączy ziemię z niebem. Belkę życia doczesnego zajmują osoby młode, zdrowe, aktywne życiowo, choć często zabiegane, zestresowane – ludzie niemający na nic czasu, rozdarci między dobrem a złem. Belkę tę podtrzymują dwa filary. Lewy (Alfa) tworzą małe dzieci, w tym niewinne ofiary aborcji – męczennicy, którzy mogą nam otworzyć bramy nieba, a prawy (Omega) – wspólnota osób „klauzurowych” – wyizolowanych przez społeczeństwo z powodu choroby, starości, niedołążności, więzienia. Choć wydają się dzisiaj społecznie bezwartościowi, przez swoją ofiarę i cierpienia uczestniczą w odkupieńczej i wstawienniczej misji Chrystusa i utrzymują w równowadze świat ludzi pełnosprawnych. Oba filary spoczywają w rękach Maryi, opiekunki całego Niewidzialnego Klasztoru, która

wstawia się do Boga o zbawienie ludzi. Jest to Maryja Niepokalana Królowa Wszechświata. Po Jej lewej stronie widoczna jest sylwetka Jana Pawła II, patrona Niewidzialnego Klasztoru. Na drugim planie znajduje się hostia zaświadczaująca, że Niewidzialny Klasztor jest rzeczywistością „eucharystyczną”.

Charyzmatyczna wizja wkrótce przerosła się w dzieło o strukturze stowarzyszenia kanonicznego i prawnego, o którego zatwierdzeniu decyduje biskup danej diecezji. We Francji istnieje oficjalnie od 2009 roku. Stowarzyszenie to skupia swoją działalność wokół parafii, angażując wiernych do wzajemnej współpracy – wśród szeregow Niewidzialnego Klasztoru są bowiem także tak zwani pomocnicy, czyli osoby wspomagające tych, którzy z powodu unieruchomienia, jakie niesie choroba czyniąca ich w naturalny sposób członkami klauzurowych, nie mogą same korzystać z sakramentów.

Pierwszą osobą, która wypowiedziała modlitwę poświęcenia się Niewidzialnemu Klasztorowi Jana Pawła II, była 86-letnia Marcela, która Codou podczas swojej posługi diakona spotkał w szpitalu. Była pełna żalu i zrezygnowania. Czula się zupełnie opuszczona i samotna. „W młodości byłam bardzo zaangażowana duchowo, nigdy nie opuszczałam Mszy św., opiekowałam się chorymi... a teraz jestem samotna, całkowicie niepotrzeb-

na, bez żadnej pomocy ze strony Kościoła. Nic mnie nie trzyma przy życiu...” Martial przedstawił jej ideę Niewidzialnego Klasztoru i zaprosił do wspólnoty, by ofiarowała swoje cierpienia w intencji innych ludzi i Kościoła. W ten sposób Marcela, w jedności z ukrzyżowanym Jezusem stała się „lekarzką dusz ludzkich”.

We wstępie książki bp Dominik Rey, który jako pierwszy przyjął i zatwierdził Niewidzialny Klasztor w swojej diecezji, pisze: „Idea Niewidzialnego Klasztoru nie manifestuje się poprzez publiczne demonstracje i wiece. Realizuje się ona w szpitalnych pokojach, więziennych celach, dyskretnie w czterech ścianach mieszkań, by odnawiać zbezczeszczoną godność człowieka, ofiarując cierpiącym i pogardzanym uczestnictwo w boskiej misji Zbawienia. (...) W stateczności Niewidzialny Klasztor prowadzi nas do radości. Jest to radość tych wszystkich, których społeczeństwo usuwa na margines jako bezwartościowych, a którzy odkrywają, że to sam Bóg wzywa ich do złożenia daru z siebie w jedności ze swoim Synem”.

W Polsce dziełem Niewidzialnego Klasztoru zainteresował się Poznański Karmel oraz Fundacja Dziedzictwa Jana Pawła II.

Książka poświęcona idei Niewidzialnego Klasztoru opisuje szczegółowo symbole obrazu z wizji M. Codou, samą historię rozprzestrzenienia się dzieła oraz cenne świadectwa założycieli, członków i „rodziców chrestnych” Klasztoru. Są w niej także zawarte modlitwy oraz główne rysy tej duchowości.

NIEWIDZIALNY KLASZTOR W POLSCE



spotkaniu wspomniał mi o tym, a potem zaproponował wydanie książki z tej racji, że prowadzę wydawnictwo naszej Warszawskiej Prowincji Karmelitów Bosych – Flos Carmeli. Z drugiej zaś strony, pomimo tych więzi osobistych z o. Julianem, ufam, że zadziałał w tym Duch Święty i sprawił, że otworzyliśmy się na ten ruch.

Książkę Martiala Codou wydało karmelitańskie wydawnictwo Flos Carmeli z Poznania. Internetowa strona Niewidzialnego Klasztoru także jest jedną ze stron Karmelu. Czy oznacza to, że właśnie Karmel roztoczył opiekę nad tym dziełem?

Podczas inauguracji Niewidzialnego Klasztoru w naszym sanktuarium św. Józefa w Poznaniu, co miało miejsce w listopadzie ubiegłego roku, poprosiłem zarówno ks. Piotra, proboszcza dk. Martiala, jak i samego dk. Martiala o to, aby nasze Sanktuarium stało się ośrodkiem Niewidzialnego Klasztoru na Polskę i oni na to chętnie przystali.

Co łączy duchowość Karmelu z Niewidzialnym Klasztozem?

Wspomniałem o tych więziach osobistych. Nie można zapominać, że ks. Julian, jako proboszcz będący ze strony kościelnej pierwszym opiekunem tego ruchu, jest ukształtowany w duchowości Karmelu. Na ile zaś jest pod

W jaki sposób idea Niewidzialnego Klasztoru dotarła do Polski?

Z jednej strony ważną rolę odegrał w tej całej sprawie ks. Piotr Ilwicky, a przedtem o. Julian, karmelita bosy. Razem z o. Julianem odbyliśmy nocny wyjazd w Czernej, razem studiowaliśmy w Krakowie i razem przygotowaliśmy się do święceń kapłańskich. Po ich przyjęciu każdy z nas poszedł w różne strony świata z racji przydzielonych posług, ale więź braterską i przyjaźń zachowaliśmy. Kiedy Julian znalazł się we Francji (w parafii, gdzie po dziś dzień przebywa), zetknął się z dk. Martialem jako swoim parafianinem, a poprzez niego i z ruchem Niewidzialnego Klasztoru. Przy jakimś

wplywem duchowości karmelitańskiej sam dk Martial – trudno mi powiedzieć, choć można przypuszczać, że jako Francuz w pewnym sensie musi mieć coś wspólnego ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Natomiast chcę wspomnieć, że my w jakiś sposób byliśmy przygotowani na przyjęcie idei Niewidzialnego Klasztoru, gdyż przed jego otwarciem, przez trzy lata w każdy trzeci wtorek miesiąca mieliśmy u nas Mszę św. za nieuleczalnie chorych i o pokój serca przez wstawien-

ictwo św. Rafała Kalinowskiego. I ta idea została włączona w Niewidzialny Klasztor.

Kto może należeć do Niewidzialnego Klasztoru i w jaki sposób może stać się członkiem takiego Klasztoru? (kto jest członkiem konsekrowanym, kto towarzyszącym – czy osoba towarzysząca może być jednocześnie konsekrowana?)

Członek konsekrowany dokonuje poświęcenia się w Niewidzialnym Klasztorze przez odpowiednią formu-

łę, ona różni się dla osób z filaru lewego i prawego. Natomiast osoby towarzyszące mogą być również i członkami konsekrowanymi i zrazem mogą innym pomagać w otwieraniu się na dar Niewidzialnego Klasztoru.

Osoby cierpiące niewinnie, nawet jeśli nie są do końca świadome (jak niemowlęta czy ludzie w śpiączce), nie budzą aż takiego zdziwienia, ale Martial Codou zaprasza w szeregi Klasztoru także więźniów mających wyroki dożywocia. To duża nowość... Czy można zrównać te klauzury – zakonu, pokoju osoby nieuleczalnie chorej i klauzurę więźnia?

Może to wywołać zdziwienie, ale ludziom będącym w śpiączce przychodzimy z pomocą, aby ich sytuacji nadać sens. Ufam, że Pan takich modlitw w intencjach ludzi jeszcze za życia, ale będących w śpiączce, wysłucha. Natomiast więźniowie mają szansę przebudzić się ze swojego snu i jak Dobry Łotr otworzyć się na dar Pana. Z każdej sytuacji jest wyjście i dopóki człowiek ma czas na tej ziemi, można coś sensownego ze swoim życiem uczynić, można je oddać w ręce Miłości Miłosiernej.

Czy są już jakieś osoby konsekrowane Niewidzialnego Klasztoru?

Póki co, osoby, które się deklarują, wpisujemy do Księgi Członków Niewidzialnego Klasztoru po odmówieniu modlitwy poświęcenia w czasie Mszy św. sprawowanej w każdy trzeci wtorek miesiąca w naszym Sanktuarium.

A co ze strukturami?

Struktur właściwie nie ma. Sam dk Martial mówił, że on jest za ową inspiracją i wsłuchuje się w Ducha Świętego. Czyli musi być najpierw działanie Ducha Świętego, potem musi zapalić się pragnienie w sercach, aby przyjąć dar Niewidzialnego Klasztoru, a potem pewnie jakieś struktury się zrodzą...

Kto, oprócz bł. Jana Pawła II, jest patronem Niewidzialnego Klasztoru?

Podczas rozmowy z dk Martialem spytałem go, czy mógłbym poszerzyć ów patronat o św. Rafała Kalinowskiego, z racji pewnej drogi, którą odbyliśmy przed spotkaniem z ruchem Niewidzialnego Klasztoru i dk Martial uznał to za jak najbardziej wskazane. Oповідаł mi również, że był pod dużym wrażeniem bł. Jerzego Popiełuszki, którego grób nawiedził w Warszawie oraz św. Faustyny po nawiedzeniu Sanktuarium Miłosierdzia w Krakowie. W nich widział również szczególnych patronów Niewidzialnego Klasztoru. Warto nadmienić, że każda z tych postaci była w sposób szczególnie związana z postacią Jana Pawła II.

Można powiedzieć, że Niewidzialny Klasztor jest modlitewnym wołaniem wszystkich niemych – tych, którzy jeszcze albo już nie potrafią mówić, którym cierpienie uniemożliwia mowę albo tych, którym zabrania się mówić... Przypomina to prorocstwo – jeśli wy nie będziecie głośnić, niemowlęta wołać będą... kamienie wołać będą...

Myszę, że tak. Należy bowiem ze smutkiem stwierdzić, że obecnie media czy tzw. współczesny areopag odwraca się od Chrystusa i od Kościoła i do świadczenia o tej rzeczywistości Pan posyła niejako niemych, niemowlęta... I dla nas, tzw. zdrowo myślących, to też jest trudne do przyjęcia...

Czy widzi Ojciec w Niewidzialnym Klasztorze nadzieję na odnowę życia religijnego w Polsce?

Ufam, że w obecnym czasie ważne jest przyjęcie na nowo życia w Kościele, czyli dla nas wierzących ważne jest to, aby mieć świadomość, że tzw. belka życia doczesnego jest oparta w Kościele na dwóch filarach, czyli na darze przebaczenia, z jakim przychodzi współcześni męczennicy – ofiary aborcji i na darze sensu zawierzenia Jezusowi Zbawcy, z jakim przychodzi do nas ludzie cierpiący, samotni. Ta rzeczywistość daru przebaczenia i daru sensu – dziś w Kościele w Polsce nabiera szczególnego znaczenia.

Pozwolę sobie na koniec przytoczyć słowa Janusza Poniewierskiego: „Polecam książkę Martiala Codou Niewidzialny klasztor Jana Pawła II, rzecz o wspólnocie modlitwy (zwłaszcza ludzi cierpiących) inspirowanej przez błogosławionego Papieża. To jedna z najważniejszych prac, jakie ostatnio na temat JP II przeczytałem. Pokazująca go jako człowieka modlącego się nieustannie i proszącego nas o pomoc w podtrzymaniu wiata (i Kościoła) przez modlitwę. Poza tym jest to książka, w której nie chodzi w gruncie rzeczy o Papieża – w niej chodzi o Jezusa. Można ją zatem traktować także jako antidotum na niebezpieczeństwo, jakie

od czasu do czasu pojawia się za sprawą różnych nadgorliwych duszpasteży i wyznawców. Ostatnio na przykład coraz częściej słyszę o drogach krzyżowych, w których rozważa się... cierpienie Jana Pawła. Nie dajmy się zwariować. Zachowajmy właściwe proporcje. I – to apel do ludzi wierzących w Chrystusa, którym bliski był polski Papież – spotkajmy się w tym „niewidzialnym klasztorze”, w którym on pełni funkcję mistrza nowicjatu. Właśnie w ten sposób możemy podjąć jego duchowe dziedzictwo”.



Niewidzialny Klasztor Jana Pawła II jest już w Polsce! Jego siedzibą jest Klasztor Karmelitów Bosych Św. Józefa w Poznaniu, a odpowiedzialnym o. Wojciech Ciak.